



Wacław Kokociński

Wacław Kokociński samodzielny inspektor w Dziale Bezpieczeństwa i Higieny Pracy jest drugi na honorowej liście długoletnich pracowników zakładu, w jubileuszowym roku XXX-lecia Celwiskozy.

Wyrzucił go z pracy Wacław Rzeźniowiecki, który przyjechał do Jeleniej Góry z ekipą z Zjednoczenia, dla zorganizowania zakładu.

Wacław rozpoczął pracę 5 kwietnia 1946 roku, najdłużej, bo 23 lata pracuje w Dziale BHP.

Po budynku, w którym mieszkał pierwsze dwa tygodnie, nie ma już ani śladu. Był to budynek fabryczny

(Dokończenie na str. 2)

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 8 (671)

20 marca 1977 r.

Rok XXV

Listy do Redakcji

Dobry pomysł

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Dla oszczędności terpentyny” zamieszczoną w numerze 4 „Wspólnego Celu” wyjaśniam, że pomysł jaki zgłosił pracownik Kazimierz Osiecki jest bardzo cenny i wartościowy.

Doradczono pracownikowi aby pomysł ten złożył jako projekt racjonalizatorski. Pomocy przy opracowaniu projektu udzieli technolog Oddziału Regeneracji Ługu Ryszard Kajka. Realizacja projektu jest prosta, nie wymaga dużych nakładów robocizny czy materiałowych i projekt zostanie w miarę możliwości szybko zrealizowany. Kierownik Oddziału Regeneracji Ługu J. Majka.

Na tematy dnia

Przed pierwszym rachunkiem

Nie tak dawno Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła zadania dla naszego Zakładu na rok 1977, a już zbliżamy się do końca pierwszego kwartału.

Trzeba więc będzie zrobić pierwszy rachunek naszych osiągnięć i niedostatków.

Założyliśmy sobie, że w roku 1977 uzyskamy ponad plan 58 milionów złotych, co pozwoli Zakładowi zamknąć rok kwotą półtora miliarda złotych.

Mamy dążyć do szybkiego uruchomienia nowych produkcji rynkowych, co powinno pozwolić na przekazanie na rynek jeszcze w tym roku różnych wyrobów, wartości co najmniej 10 milionów złotych.

Podjęcie nowej produkcji rynkowej — co trzeba szczególnie podkreślić — ma znaczenie nie tylko ekonomiczne ale również społeczne. Dzięki nim rynek powinien otrzymać dodatkowo, potrzebne wyroby, zlagodzone powinny być trudności w zaopatrzeniu.

O tych wszystkich sprawach była mowa ponownie na LXXXIX Konferencji Samorządu Robotniczego w lutym br., która w głównej mierze poświęcona została sprawom współzawodnictwa pracy. Była więc mowa o dotychczasowych osiągnięciach w tym zakresie i zamierzeniach na przyszłość.

Współzawodnictwo pracy dobrze rozwija się w naszym zakładzie. Bierze w nim aktualnie udział 129 brygad liczących 1541 osób.

Tytuły Oddziałów Pracy Socjalistycznej posiadają już Oddziały: Włóknieni, Przygotowalni Wiskozy, Alkalizacji, Regeneracji Ługu i Elany oraz Wydziały: Wodno Chemiczny, Remontowy i Elektryczny.

Właśnie szczególnie do brygad zwróciła się Konferencja Samorządu Robotniczego z apelem, o rozwijanie nowych form współzawodnictwa, które powinny pozwolić na pełne zrealizowanie zadań roku 1977.

Chodzi o uzyskanie dalszej obniżki kosztów produkcji, poprawę jakości wyrobów, poprawę warunków pracy.

(Dokończenie na str. 3)

Od jutra mamy już kalendarzową wiosnę.

Fot. archiwum



Do zwiększenia produkcji rynkowej droga jeszcze daleka

Jednym z bardzo ważnych zadań, wyznaczonych na rok 1977 naszemu Zakładowi, jest propozycja prawie trzykrotnego zwiększenia wartości produkcji wyrobów rynkowych. W ubiegłym roku produkowaliśmy na rynek tylko siatkę ogrodzeniową z drutu odpadowego i wkłady do kółder z odpadów włókna poliestrowego.

Na początku tego roku ogłoszony został konkurs, który miał przynieść nowe propozycje. Choć komisja oceniająca nadesłane na ten konkurs projekty uznała, że są one mało atrakcyjne i nie przyznała pierwszej

nagrody, realizacja przyjętych czterech spośród siedmiu zgłoszonych, powinna przynieść w skali rocznej dość znaczne zwiększenie produkcji rynkowej.

Czy przyniesie i kiedy?

Chcemy zająć się tymi problemami, próbując w kilku kolejnych notatkach prześledzić aktualną sytuację przyjętych projektów w drodze „od pomysłu do przemysłu”.

Drugą nagrodę we wspomnianym wyżej konkursie, w wysokości 7.500

zł, przyznano zespołowi w składzie: inż. Mieczysław Złeba, mgr inż. Ryszard Suchecki i mgr inż. Gabriel

(Dokończenie na str. 2)

Giełda racjonalizatorska

Klub Techniki i Racjonalizacji organizuje 14 kwietnia br. w godzinach od 11 do 14, w sali Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji, kolejną giełdę projektów racjonalizatorskich na temat: „POPRAWA JAKOŚCI PRODUKCJI I WYROBÓW”.

W giełdzie wzięć mogą udział projekty zarejestrowane w marcu br. w Dziale Wynalazczości i Patentów. Dla twórców trzech najlepszych projektów przewidziane są następujące nagrody: 7.000 zł — I, 5.000 zł — II, 3.000 zł — III.

Za każdy przyjęty na giełdzie projekt twórca otrzymuje jednorazowe wynagrodzenie 300 zł. Każdy projekt będzie wyceniony w zależności od wartości.

Organizatorzy giełdy zastrzegają sobie prawo zmiany nagród i interpretacji regulaminu giełdy.

Stanisław Warzecha

Sto projektów racjonalizatorskich na trzydziestolecie zakładu

Na spotkaniu z Radą Zakładową, Zarządem Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz doradcami technicznymi w dniu 4 marca br. przybyło około 50% zaproszonych racjonalizatorów.

Nie była to frekwencja zadowalająca, ale czasem bywało gorzej...

Głównym tematem spotkania było, po pierwsze: przypomnienie roli doradcy technicznego oraz omówienie współpracy między doradcą a racjonalizatorem, po drugie: wskazanie nowych form i kierunków działania, dla Zarządu Klubu na rok bieżący oraz wytknięcie dotychczasowych niedociągnięć.

Ponieważ tematy te były podane do wiadomości w komunikatach rozgłośni i ogłoszeniach, można się było spodziewać, że dyskusja będzie bardzo szeroka.

Tych którzy tego oczekiwali, spotkał zawód.

Trudno powiedzieć czy było to wynikiem braku zaufania do obecnego Zarządu KTR, czy też niechęci do dzielenia się swoimi uwagami i spostrzeżeniami.

Nieliczne głosy krytyczne, do jakich ograniczyła się dyskusja, dotyczyły jednego problemu.

Zwracano uwagę, że dokumentacja dołączana do projektów, to bardzo często słaby szkic. W takich wypadkach obowiązek opracowania projektu spada na wykonawcę. Zakład decyduje o tym, czy racjonalizator ma wykonać dokumentację do proje-

ktu racjonalizatorskiego czy też nie. Gdy dokumentacja nie jest pełna, twórca nie może otrzymać zapłaty za projekt.

(Dokończenie na str. 3)

Jest ich tylko trzydziestu dwóch

W roku jubileuszowym XXX-lecia, pracuje jeszcze w Celwiskozy 32 pracowników, którzy byli przy narodzinach zakładu.

Komitet Obchodu XXX-lecia z inicjatywy naszej redakcji, organizuje spotkania z jubilatami, poświęcone wspomnieniom, na których to spotkaniach otrzymują oni honorowe dyplomy, za zasługi dla zakładu.

Oto pełna lista najstarszych stażem pracowników zakładu (obok nazwiska i miejsca pracy, data jej rozpoczęcia):

1. Zdzisław Rzeźniowiecki — Dział Konstrukcyjny — 29 września 1945 r.,
2. Wacław Kokociński — Dział BHP — 5 kwietnia 1946 r.,
3. Janina Frost — Dział Zaopatrzenia — 16 lipca 1946 r.,
4. Kazimiera Ragieli — Laboratorium Analizy — 6 sierpnia 1946 r.,
5. Wacław Przewoźki — Wydział Mechaniczny — 20 września 1946 r.,
6. Mieczysław Polański — Zakładowy Oddział Samoobrony — 3 stycznia 1947 r.,
7. Tadeusz Syp — Straż Pożarna — 7 stycznia 1947 r.,
8. Józef Ładziński — Oddział Przygotowalni Wiskozy — 11 stycznia 1947 r.,
9. Zdzisława Napierała — Dział Ekonomiczny — 12 lutego 1947 r.,
10. Mieczysław Ryndzionek — Oddział Elany — 21 lutego 1947 r.,
11. Marianna Zawadzka — Oddział Elastonu — 7 marca 1947 r.,
12. Jerzy Dąbrów — Dział Głównego Mechanika — 19 marca 1947 r.,
13. Józefa Kube — Wydział „El” — 22 marca 1947 r.,
14. Lucja Wójcik — Laboratorium Badawcze — 10 kwietnia 1947 r.,
15. Józef Wojnarowski — Wydział Elektryczny — 14 kwietnia 1947 r.,
16. Edmund Szymczak — Wydział Pomiarów i Automatyki — 13 maja

(Dokończenie na str. 2)

Na przystankach MPK

— „Z wyjaśnienia Dyrektora MPK, jakie zamieszczone zostało niedawno w naszej gazecie wynika, że autobusy MPK powinny po zakończeniu kursu podjeżdżać zaraz na przystanek, aby udostępnić wejście do wozów, czekającym pasażerom. Autobus powinien być zamknięty tylko chwilę, aby kierowca mógł sprawdzić czy pasażerowie nie pozostawili w autobusie jakichś przedmiotów, oraz na stawić kasowniki.

Niestety — kierowcy na przystanku przy portierni przy ul. K. Miarki wcale się do tych zaleceń nie stosują. Oto przykład jednego dnia, zarejestrowany specjalnie:

19 stycznia br. spośród sześciu kolejnych autobusów tylko autobus linii 2 (nr 316) podjechał wprost na przystanek i udostępnił natychmiast wejście pasażerom. Z boku przy torach zamiast na przystankach stały autobusy: linii 3 (327) i 2 (432), 15 i 12 minut zanim przyjechały na przystanek, 8 minut stał koło pomnika autobus 3 (nr 323) zanim przyjechał na przystanek, w tym samym miejscu czekał 6 minut autobus 3 (nr 309).

Tak więc kierowcy nadal lekceważą pasażerów i robią im „łaskę”, kiedy pozwolą na wcześniejsze wejście do autobusu.

Taki stan trwa cały dzień i powoduje wiele zdrażnień wśród pasażerów, zwłaszcza że wiatra nie chroni przed wiatrem i zimnem.

Prosimy raz jeszcze o uregulowanie sprawy i wydanie odpowiednich poleceń kierowcom, które były by prze strzegane.

Przy tej okazji warto zaznaczyć, że pasażerowie są regularnie przywożeni nie na przystanek, ale wysadzani albo koło torów w dość znacznej odległości od przystanku, albo koło pomnika. Dobrze by było aby Służba Ruchu MPK przeprowadziła własne obserwacje w tym zakresie.

Pracownik.—”

— „Odpowiadając na list Czytelnika uprzejmie informujemy, że nie jesteśmy w stanie wykorzystać zawartych w nim danych, ponieważ nie podano w nim czasu w jakim zdarzenia miały miejsce. Jeżeli postoję autobusów poza końcowym przystankiem przy Celwiskozy miały miejsce między godzinami od 8 do 9 i od 17.30 do 18.30, kiedy rozkład jazdy przewiduje 15 minut przerwy na spójcie przez kierowców posiłku, to brak byłoby podstawy do nakładania sankcji. Nadmieniamy również że na zmianach rannej i popołudniowej tym samym autobusem jeżdżą różni kierowcy.

O obowiązkach podjeżdżania autobusem na przystanek końcowy jeszcze raz przypomniał. Jednocześnie postanowiliśmy zwiększyć ilość kontroli na Waszym przystanku. Dyrektor MPK inż. Leonard Duda.—”

OD REDAKCJI:

Podane przez Czytelnika wypadki miały miejsce między godziną 14 i 14.30. Powtarzają się nadal dlatego cieszymy się z zapowiedzi zwiększenia ilości kontroli. A poprawy na razie nie widać.

Będzie lepiej

— „W odpowiedzi na notatkę w „Rozmaitościach” w nr 4 z dnia 10 lutego br. uprzejmie wyjaśniam, że pracownik Wydziału Budowlanego Jerzy Witek 28 stycznia pobrał przepustkę stałą od mistrza w celu udania się do narzędziowni. Wykorzystał ten fakt, przepustki nie zwrócił lecz wyszedł wcześniej z zakładu.

Na przyszłość aby uniknąć podobnych przypadków, mistrzowie zostali zobowiązani do ścisłej kontroli obecności swoich podwładnych. Jednocześnie nie zaznaczam, że ob. Jerzy Witek został ukarany upomnieniem za samowolne opuszczenie stanowiska pracy. Kierownik Działu Budowlanego Antyko rozyjnego S. Borzęcki.—”

(Dokończenie na str. 2)

Ukończył 20 lat pracy w Celwiskozy

29 marca br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Wacław Nawrot z Wydziału Wodno Chemicznego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.





Brygada Ireneusza Nawackiego nie tylko pracuje bez wypadku

We współzawodnictwie „Pracujemy bez wypadku”, za rok 1976, pierwsze miejsce w zakładzie, w grupie usługowej, zajął zespół elektryków rejonu Wytwórni Włókien Celulozowych, kierowany przez mistrza Józefa Wojnarowskiego, składający się z dwóch brygad: Ireneusza Nawackiego i Adama Wieszkowskiego.

W roku 1975 pierwsze miejsce w grupie usługowej zajęła brygada Tadeusza Banasiaka z Wydziału Remontów, a w roku 1974 zmiana Tadeusza Wiśniewskiego z Wydziału Wodno-Chemicznego.

Zając pierwsze miejsce w tym współzawodnictwie nie jest łatwo, zważywszy, że brygad pracujących bez wypadku w roku 1976 było w naszym zakładzie wiele, decydowało więc zaangażowanie zespołu; w dążeniu do poprawy warunków pracy, podnoszeniu na wyższy poziom czystości i estetyki stanowiska roboczego, w realizacji czynów społecznych w zakresie bhp, oraz w wykonywaniu zadań produkcyjnych.

Osiągnięcia czternastoosobowego zespołu mistrza Józefa Wojnarowskiego są w tym zakresie bezsporne.

Dewizą jego była nie tylko praca bez wypadku i utrzymania urządzeń w ruchu, bez awarii, ale również stałe poprawianie warunków pracy w Wytwórni.

Dlatego sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy były często w brygadach omawiane. Omawiano również przyczyny wypadków, które miały miejsce w naszym zakładzie w roku 1976, aby wyciągnąć odpowiednie wnioski dla swej pracy i zapobiec ewentualności powtórzenia się podobnych wypadków w brygadach.

Pamiętając o tym cały rok, że brygada biera udział we współzawodnictwie, kontrolowano bieżąco stan własnych narzędzi i urządzeń elektroenergetycznych, pełniono dyżury społeczne bhp, przekazywano wnioski kierownictwu Wydziału.

Dyrektor naczelny — mgr Stanisław Bogusz wręcza nagrody członkom brygad elektryków. Od lewej: Ireneusz Nawacki, Adam Wieszkowski, Józef Szalek, Mieczysław Chrzęst, Czesław Gajewski i Józef Duda.

Fot. Z. Adamski

Do najważniejszych prac, jakie wykonały brygady Ireneusza Nawackiego i Adama Wieszkowskiego w Wytwórni Włókien Celulozowych w roku 1976, a które przyczyniły się do poprawy warunków pracy, należy zaliczyć:

- instalację elektryczną sygnalizującą pracę silników napędu wentylatorów, rezerwowych, pracujących na dowolnych ciągach, dających możliwość wyłączenia ich z nawilżarek,
- wykonanie i zainstalowanie wyłączników do napędu pieciowalów, które są obecnie w zasięgu ręki pracownika, który może szybko, w razie potrzeby, wyłączyć napęd,
- wykonanie wyłączników i blokady silników napędu transporterów kołowych przy nowych suszarkach, co zwiększyło bezpieczeństwo pracy w czasie remontów,
- wykonanie zmodernizowanego oświetlenia pod podestem krajarek, co poprawiło warunki pracy w całej strefie,
- modernizacja sygnalizacji suszarek przez przeróbkę pulpów,
- modernizacja oświetlenia w Oddziale Przygotowalni Wiskozy i Stacji Kwasów, i wiele innych.

Przed rozpoczęciem obrad LXXXIX Konferencji Samorządu Robotniczego wyróżniający się członkowie brygad Ireneusza Nawackiego i Adama Wieszkowskiego otrzymali w nagrodę premie pieniężne łącznej wartości 3.000 zł i dwa przeszerzowania.

Marian Kotlarek

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Nie ma poprawy

— „W notatce „Nie ma poprawy” zamieszczonej w nr 5/77 „Wspólnego Celu” autor porusza sprawę zbrzydlenia siarczanu cynku, używanego w Oddziale Stacji Kwasów jako składnika kąpieli koagulacyjnej. Równocześnie zapytuje, dlaczego sprowadza się siarczan zbrzydlony a nie sypek? Wyясniam, że siedmiomiesięczny siarczan cynku, używany do wzmocnienia kąpieli, ma tendencję samoistnego zbrzydlania się, po pewnym okresie czasu, bez względu na to, w jakim opakowaniu się znajduje. Opakowania stosowane przez wytwórnię siarczanu cynku, są zgodne z Polską Normą. Dla porównania podaje, że siarczan sodowy dziesięciowodny (nasza sól glauberska) zbrzydlą się w workach foliowych równie dość szybko. Stan sypek czy zbrzydlony siarczan zależy od tego, czy został on przysłany prosto z produkcji czy z zapasów magazynowych. Siarczan sypek jest o wiele wygodniejszy w dozowaniu. W tej sprawie przeprowadzone zostały rozmowy z Działem Zaopatrzenia, który nie może zapewnić stałej dostawy siarczanu sypekowego. Podczas dozowania zbrzydlonego siarczanu z uszkodzonych worków należy zachować ostrożność: kruszyć w magazynie podczepnym i dowozić taczami do dozownika. Kierownik Oddziału Stacji Kwasów A. Simuchin.”

Na rybach

— „Kiedy wędkarze jadą na wycieczkę zakładowym autokarem „San” a przy kierownicy jest pracownik Działu Transportu Witold Kremis, obowiązkowo kierownika wycieczki jest zabawianie kierowcy rozmową, aby on w czasie jazdy nie zasnął i nie spowodował wypadku. Mimo takiego zabezpieczenia się, zresztą niezbyt zgodnego z przepisami, gdyż z kierowcą w czasie jazdy rozmawiać nie należy, w czasie wycieczki do Chojny zaraz za stacją benzynową w Zielonej Górze, samochód byłby uderzył w stojący na chodniku słup.

Kierownik wycieczki zarządził wobec tego przerwę w jeździe zaraz za Zieloną Górą, chociaż odpoczynek planowany był początkowo dopiero w Kostrzynie. Ale i potem nie było bezpiecznie. W dodatku już w Chojnach kierowca nie wypoczął, tylko łowił ryby, wszyscy byliśmy więc w porządnym strachu i na kilkudziesięciokilometrowej trasie do hotelu w Kostrzynie, samochód jechał „ślalomem” chociaż wszyscy już próbowali zabawić kierowcę rozmową, aby tylko nie zasnął.

W drugim dniu kierowca znowu nie odpoczął, jechaliśmy więc w ciągłym strachu, że może wydarzyć się wypadek, zwłaszcza kiedy patrzyliśmy na zasypiającego kierowcę.

Opisane tu wydarzenia, nie są nowością dla tych, którzy jeżdżą z kierowcą Witoldem Kremisem na wycieczki. Dlatego zwracamy się w imieniu wszystkich podróżujących, do Kierownictwa Działu Transportu z prośbą o troskliwie rozpatrzenie sprawy w imieniu podróżujących zakładowym „sanem” i dla ich bezpieczeństwa w czasie jazdy. Członkowie Sekcji PZW.”

— „W odpowiedzi na list członków Sekcji PZW wyjaśniam, że została przeprowadzona rozmowa z W. Kremisem na temat zarzutu i w związku z tym, nie będą miały w przyszłości więcej miejsca podobne niedociągnięcia, o czym zapewnił nas W. Kremis. Zastępca Kierownika Działu Transportu E. Stasiński.”

Nie ma błędu

— „Z uwagi na to, że obecnie zatrudniony jestem w Sosnowcu i nie mogę osobiście wpisać do Redakcji zmuszony jestem listownie zwrócić uwagę na błąd w krzyżówce z nr 5 (668) z dn. 20 lutego br.

Autorem „Tajemnic Paryża” jest Edgar SuE a nie SuA, co krzyżując się z wyrazem IGNORANCJA (pionowo 2-niedzielną, obojętną).

Załączam rozwiązany diagram ww. krzyżówki i pozdrowienia dla całego Zespołu Redakcyjnego. Jerzy Burakowski.”

OD REDAKCJI

Błąd w krzyżówce z nr 5 (668) nie ma. Autorem „Tajemnic Paryża” jest rzeczywiście Edgar SuE ale wyraz ten krzyżując się z INDOLENCJA (pionowo 2 — niedzielną, obojętną).

Dziękujemy za list, łączymy również pozdrowienia, dla wszystkich bu downiczych Sosnowki.

Stanisław Kozar



Miesiąc niezdolności do pracy z powodu niestosowania kasku

Mistrz Jan Janka, ślusarz — brygadziści Tadeusz Kielek i ślusarz Edward Filipiak, odmówili przyjęcia pisemnych upomnień, jakie otrzymali za to, że tolerując niestosowanie kasków ochronnych i niewłaściwie zabezpieczając podnośnik, przyczynili się do wypadku, któremu uległ 29 stycznia br. w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji, ślusarz — spawacz Jan Romanowski.

Naszym zdaniem — bardziej prawidłowe było by odwołanie się od kary do wyższej instancji, niż nie przyjmowanie upomnień.

Lepsze bowiem niż demonstrowanie swojego niezadowolenia, było by przyjęcie do wiadomości dodatkowej opinii, co sądzą ludzie bezpośrednio nie zainteresowani, o wypadku i o ewentualnej winie odwołujących się.

A rzecz miała się następująco. Jan Romanowski miał włożyć siatki do nowego, otwartego zbiornika. Ponieważ była ona za duża, miał opalić jej brzo. Siatownica była oparta na podnośniku.

Kiedy Jan Romanowski znajdował się wewnątrz zbiornika z Edwardem Filipakiem, w pewnym momencie podnośnik zaczął się obniżać i uderzył go w głowę.

Uderzenie na pewno było by mniej groźne, gdyby Jan Romanowski stosował kask ochronny, co było obowiązkowe przy tej pracy, o czym nie mógł nie wiedzieć zarówno poszkodowany, jak i mistrz, czy brygadziści.

Kontuzja jakiej uległ, spowodowała ponad miesiąc niezdolności do pracy.

Komisja badająca przyczyny wypadku zalecała omówienie go z wszystkimi pracownikami zespołu montażowego Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji i ponowne zobowiązanie mistrzów i brygadzystów do konsekwentnego przestrzegania przez pracowników stosowania sprzętu ochronnego osobistego.

Za niestosowanie kasków i niewłaściwe zabezpieczenie podnośnika ukarani zostali wymienieni na wstępie przełożeni i współpracownicy poszkodowanego. Bronisław Ralo

Co czytać?

Z OKAZJI 150-LECIA ŚMIERCI GENIUSZA MUZYKI VAN BETHOVENA, UKAZAŁA SIĘ KSIĄŻKA P. T. „BEETHOVEN”. JEJ AUTOREM JEST AMERYKAŃSKI PISARZ GEORGE R. MARK.

Świetnie i żywo napisana źródłowa biografia, zajmuje się przede wszystkim życiem, a nie muzyką Beethovena.

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Edwarda Jankowskiego.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Andrzeja Tschyrcha.

W razie znalezienia prosimy o zwrot książeczek „odzieżowych” do Działu Zaopatrzenia.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej Grzelak, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

W Zakładowym Oddziale Samoobrony

Zakładowy Oddział Samoobrony i Zespół Propagandowo Polityczny ZOS otrzymały oceny bardzo dobre, we współzawodnictwie w rezerwie, za drugie półrocze 1976 roku.

ZOS zajęł w swojej grupie czwarte, a ZPP trzecie miejsce.

W drugim półroczu ub. r. nastąpiły następujące zmiany w kadry ZOS: Joanna Skrzyńska objęła stanowisko szefa Zespołu Propagandowo Politycznego, na stanowisko szefa Służby Porządkowo Ochronnej powołany zo-

stał Stefan Wojciechowski a Wacław Postępski został szefem Służby Medyczo Sanitarnej.

Dwie kroniki i osiem filmów nakręcił w drugim półroczu ub. r. filmowcy, członkowie Zakładowego Oddziału Samoobrony, zrzeszeni w Amatorskim Klubie Filmowym „Karkonosze”.

Czas wrócić do dawnego dobrego zwyczaju, prezentowania kronik i filmów zakładowych, przed naradami i zebraniem, w sali Ośrodka.

Edmund Adamski

Jest ich tylko trzydziestu dwóch

(Dokończenie ze str. 1)

1947 r., 17. Elżbieta Drajewicz — Wydział Kontroli Jakości — 20 maja 1947 r., 18. Cecylia Dołkowska — Wydział Kontroli Jakości — 21 maja 1947 r., 19. Marian Zieliński — Wydział Elektryczny — 7 czerwca 1947 r., 20. Mieczysław Wocka — Oddział Belowacek — 26 czerwca 1947 r., 21. Katarzyna Głowacka — Laboratorium Analityczne — 25 lipca 1947 r., 22. Mieczysław Drajewicz — Oddział Elany — 3 sierpnia 1947 r., 23. Tadeusz Andrzejewski Oddział Mechaniczny — 4 sierpnia 1947 r., 24. Paweł Pryputniewicz — Oddział Przygotowalni Wiskozy — 4 sierpnia 1947 r., 25. Piotr Mickiewicz — Wydział Mechaniczny — 20 sierpnia 1947 r., 26. Michał Perykasz — Oddział Elany — 3 września 1947 r., 27. Anna Kamelita — Oddział Elany — 20 września 1947 r., 28. Zdzisław Pietrak — Oddział Elany — 29 września 1947 r., 29. Wiesław Ostrowski — Oddział Elastonu — 10 października 1947 r., 30. Szczepan Piekuś — Wydział El — 14 października 1947 r., 31. Tadeusz Sitowski — Wydział Elektryczny — 2 listopada 1947 r., 32. Piotr Pilecki — Wydział Remontów — 16 grudnia 1947 r.

Stefan Skoos

Wacław Kokociński

(Dokończenie ze str. 1)

przy ul. Warszawskiej, który znajdował się mniej więcej w tym miejscu, gdzie dzisiaj są osadniki oczyszczalni ścieków.

Potem zamieszkał przy ul. Tczewskiej, w bliskim sąsiedztwie zakładu, i mieszkał tutaj do dzisiaj.

Zakładając, że droga Wacława Kokocińskiego do pracy i z pracy wynosi łącznie kilometr, wliczyliśmy w przybliżeniu, że w ciągu 31 lat pokonał on niebagatelną trasę 6.000 km, to znaczy tyle ile jest z Jeleniej Góry do

Ale nie była to droga jednakowa, chociaż zawsze prowadziła z tego samego domu przy ul. Tczewskiej, do tego samego zakładu.

Początkowo więc chodziło się wzdłuż toru kolejowego, drogą prowadzącą do Cieplie, potem po różnych ścieżkach polnych, skąd było raz dalej, raz bliżej do portierni pierwszej, póki wreszcie nie powstało piękne przejście nad torami i szeroka ulica Karola Miarki.

Wacław Kokociński z największym sentymentem wspomina pierwsze lata w zakładzie, kiedy było wiele pracy, a jeszcze więcej zapału. Nie było wtedy dla ludzi pracujących w Celwiskozie przedsięwzięć, niemożliwych do wykonania.

NASI KORESPONDENCI PISZA

Areometry
też można oszczędzać

— „Areometry używane w Oddziale Regeneracji Ługu do mierzenia stężenia ługów, bardzo często ulegają zniszczeniu, ponieważ ług niszczy szkło na areometrze i wtedy wskazują one ciężar właściwy ługu, źle.

Dlatego przeciętnie wymienia się około pięć areometrów tygodniowo.

Lepiej późno-
niż nigdy

— „List pt. „Będzie gęste sito”, który ukazał się w numerze 6 „Wspólnego Celu” wzbudził szerokie zainteresowanie uczestników Studium Doskonalenia Mistrzów, został przeczytany na głos w sali wykładowej przy obecności Kierownika Kursu a następnie wywołał „burzę mózgów” i pełną aprobatę ze strony słuchaczy.

Jeżeli Dyrekcja wytypowała nas na SDM, jako najlepszych, to dlaczego pominięto nas przy podwyżkach? Teraz mówi się: taki jesteś cwaniak, dokształcasz się, masz dobrą opinię, ale podwyżki i tak ci nie dali! To psuje nam opinię i denerwuje nas.

W czasie dyskusji nad listem słusznie powiedziano Kierownikowi Kursu, że chyba nam najbardziej zależy, aby wynieść pewną wiedzę z wykładów i wzbogacić dodatkowo praktyczne doświadczenie.

Dlatego nie ma potrzeby nas straszyć a raczej umożliwiać na przykład dostęp do fachowej literatury. Ale jakże pogłębiać wiadomości, skoro na sześćdziesięciu słuchaczy jest w Bibliotece Technicznej tylko dwie książki: jedną posiada wykładowca a drugi egzemplarz jest do dyspozycji sześćdziesięciu.

SŁOWNICZEK EKONOMICZNY

SPOŻYCIE INDYWIDUALNE

— nazywane zamiennie konsumpcją indywidualną. Rozumie się przez to wartość wszelkiego rodzaju dóbr materialnych, a także szeroko pojętych usług, na które społeczeństwo przeznaczyło część swoich dochodów pieniężnych. Spożycie indywidualne jest ważną kategorią ekonomiczną, określa bowiem poziom i strukturę gospodarstw domowych, jest najbardziej czytelnym wskaźnikiem, mówiącym o wzroście zamożności kraju i jego mieszkańców.

SPOŁECZNA WYDAJNOŚĆ PRACY

— średnia wydajność osiągana przez wszystkich pracowników, zatrudnionych w danej gałęzi produkcji, podczas gdy indywidualną wydajność pracy wyznacza suma produktów wytworzonych przez jednego pracownika. Na indywidualną wydajność pracy składa się więc tylko bezpośredni wkład pracy jednego pracownika, a o społecznej wydajności decydują wszyscy, którzy przyczynili się do powstania gotowego produktu. Szczególny wpływ na poziom społecznej wydajności pracy ma rozwój nauki i techniki i dlatego tempo jego wzrostu jest miernikiem postępu gospodarczego i podstawowym źródłem wzrostu poziomu życia.

Sto projektów
racjonalizatorskich

(Dokończenie ze str. 1)

Jest więc możliwość uregulowania problemu we własnym zakresie.

Już wkrótce
w naszej gazecie
KONKURS
XXX

BEATKA — córka Bolesława Bara, pracownika Działu Głównego Mechanika kolekcjonuje temperówki. Na zdjęciu ze swoim zbiorem liczącym już 120 sztuk różnych temperówek. Fot. Z. Adamski

Jeden areometr kosztuje prawdopodobnie 50 zł.

Aby zaoszczędzić areometry i co za tym idzie wiele ziółówek w skali rocznej, proponuję zrobienie kilku małych pojemników na wodę, które uchwyty były by przyłączone do skrzynki kontrolno-pomiarowej.

W tych pojemnikach były by umieszczone areometry a do ługu były by wkładane tylko podczas pomiaru stężenia ługu.

Przewiduję zaoszczędzenie około 150 areometrów rocznie. Kazimierz Osiecki.

Chyba rola Kierownika powinna sprowadzać się do umożliwienia nam korzystania z pomocy naukowych, a nie na przygotowywaniu uciążliwych klasówek, w postaci 42 pytań do jednego tematu. Myślę że należałoby bardziej solidnie podejść do tych zagadnień, aby następny kurs jaki ma się odbyć, miał znośniejsze warunki.

Na wykładach wiele mówi się o naukowej organizacji pracy, lecz w praktyce nie ma jej na samym kursie.

Powiadomiono nas służbowym listem o rozpoczynających się wykładach, udzielono nam w tym piśmie nowych informacji, następnie w lapidarnych słowach wypowiedział swoje credo Kierownik Kursu, zapoznał nas z wykładowcą, sprawdził obecność i odszedł.

Potem pokazywał się od czasu do czasu, lecz wielu spraw nie potrafił wyjaśnić.

Gdyby mistrz tak kierował i w taki sposób organizował pracę, zwolniono by go bardzo szybko, za nieudolność i brak organizacji pracy.

Myślę, że jeżeli list odbił się tak głośnym echem wśród słuchaczy, to znajdzie również zrozumienie w Dyrekcji i Dziale Spraw Osobowych organizujących szkolenie, a „lepiej późno niż nigdy” — stanie się faktem.

Będzie to pełna satysfakcja dla słuchaczy i autora listu.

Bo mistrz też pracownik i również swoje problemy chciałby przekazać i być zrozumianym. Słuchacz SDM (nazwisko do wiadomości redakcji).

Co roku, największa ilość wczasowiczów z naszego zakładu udaje się do Zakładowego Ośrodka Wczasów Rodzinnych w Uście.

W tym roku spędzi wczasy w tej pięknej miejscowości nadmorskiej 719 osób: pracowników zakładu i członków ich rodzin.

Powstaje zatem pytanie czy trzeba Ustkę reklamować?

Jesteśmy zdania że trzeba, dlatego choćby, że wielu jeszcze pracowników naszego zakładu Ustki nie widziało, zresztą chcemy dzisiaj przedstawić jej walory, jeszcze nie znane.

W tym roku w domkach campingowych w Uście zaplanowano siedem następujących turnusów: od 3 do 16 czerwca, od 18 czerwca do 1 lipca, od 3 do 16 lipca, od 18 do 31 lipca, od 2 do 15 sierpnia, od 17 do 30 sierpnia i od 1 do 14 września. Dojazd zakładowym autobusem.

Ustka — zaprasza na wczasy — jak co roku

Tak jak w roku ubiegłym, 30 osób będzie mogło spędzić wczasy w Uście, w komfortowym Ośrodku Wczasowym Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Pomorzanie”, na sześciu turnusach dwutygodniowych, od 6 czerwca do 28 sierpnia, po pięć osób na jednym turnusie.

Zakwaterowanie w pokojach 2 i 3 osobowych, dobrze wyposażonych, z wodą bieżącą. Na miejscu stołówka i świetlica.

Zapisy na te wczasy przyjmuje Dział Socjalny, opłaty według stawek FWP. Dojazd pociągiem (bezpośrednio z Wrocławia).

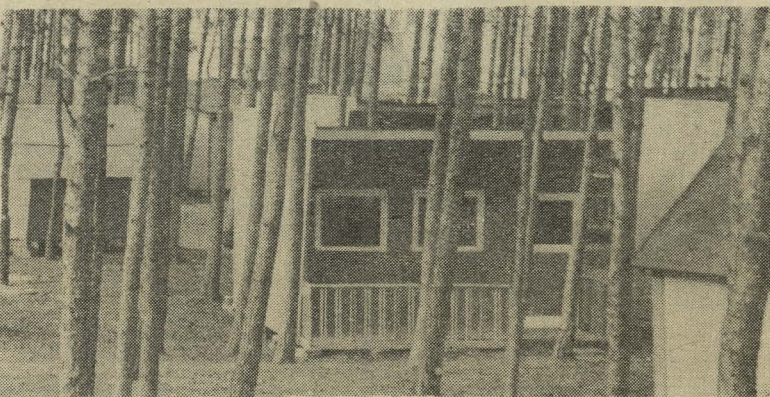
Tak się przyjęło, że nasi wczasowicze w Uście przede wszystkim korzystają z morza. Warto jednak również zwrócić uwagę na inne walory tej miejscowości nadmorskiej.

A więc Ustka to również port rybacki u ujścia rzeki Słupi, ośrodek przemysłu rybnego oraz stocznia, w której buduje się kutry rybackie, jednostki ratunkowe i sprzęt pomocniczy.

Warto więc w dzień pochmurny, kiedy plażowanie i kąpiel w morzu nie wchodzi w rachubę, zrobić wycieczkę do stoczni.

Ciekawe są również wycieczki piesze wybrzeżem, w stronę wschodnią, plażą lub lasem, albo autobusem PKS do Słowińskiego Parku Narodowego.

Zdzisław Rzeźniowiecki

Przed pierwszym
rachunkiem

(Dokończenie ze str. 1)

Z zadeklarowanych już na Konferencji Samorządu Robotniczego nowych form współzawodnictwa, które podejmą w tym roku Brygady Pracy Socjalistycznej w naszym zakładzie, należy wymienić udział w Konkursie Dobrej Roboty oraz udział w konkursie — współzawodnictwie „Zakład — nasz drugi dom” organizowanym przez Redakcję „Wspólnego Celu”

Dla zwiększenia
produkcji
rynkowej

(Dokończenie ze str. 1)

Bechicki za projekt produkcji siatki ogrodzeniowej w obramowaniu wraz ze słupkami, przy czym wartość tej produkcji zaplanowano na 7.700.000 zł rocznie.

Dotychczas Zakład Mechaniczno Remontowy, który będzie zajmował się tą produkcją, wykonał dwa prototypy segmentów siatki.

Opracowano sposób zabezpieczenia siatki przed korozją, sposób malowania oraz wykonano specjalne elementy łączące, które pozwolą na łatwe łączenie przy pomocy młotka.

Segmenty siatki zostały ustawione na terenie Zakładu i będą służyły jako wzory do dyspozycji zamawiających.

Ale do rozpoczęcia stałej produkcji i sprzedaży, jeszcze nie wszystko gotowe.

Przed wszystkim oczekuje się przyjazdu przedstawicieli Centrali Spółdzielni Ogrodniczej we Wrocławiu. Spółdzielnia ta ma być głównym odbiorcą naszej siatki i dlatego potrzebne jest uzgodnienie z nią wymiarów i zapotrzebowania.

Dopiero wtedy projektodawcy przystąpią do opracowania a następnie wykonania oprzyrządowania. Operując się o zapotrzebowanie odbiorcy, złożone zostanie zamówienie na materiały w Dziale Zaopatrzenia.

A więc już dzisiaj można powiedzieć, że wiele jeszcze wody upłynie w Bobrze, zanim zacznie się produkcja siatki.

wspólnie z Komisją Współzawodnictwa.

Rok jubileuszowy jest również okazją do podejmowania z tej racji specjalnych zobowiązań.

W lutym dla uczczenia XXX-lecia wypłynęło już 76 zobowiązań brygad oraz wytwórni i działów, łącznej wartości 4.350.000 zł. A nie jest to oczywiście jeszcze ostatnie słowo uczestników współzawodnictwa.

Stefan Karski

Przeznaczona na ten cel ma być hala po dializerach, produkcja prowadzona będzie w zespołach po dwóch pracowników, spawanie odbywać się będzie przy użyciu spawarek transformatorowych. Jeden zespół będzie wykonywał siatkę w obramowaniu, drugi słupki, trzeci zabezpieczenia antykorozyjne i malowanie.

Roczna produkcja łącznie wyniesie ma około 25 km ogrodzenia.

Odrębny problem to sprawa ceny naszego nowego produktu rynkowego.

Projektodawcy wyliczą koszty własne, w oparciu o przedstawione przez nich materiały Zakład ustali cenę zbytu, która będzie musiała być zatwierdzona przez Państwową Komisję Cen.

Spraw do załatwienia jest więc jeszcze bardzo dużo.

Wesłaliśmy już w drugi kwartał roku, marzeniem Zakładu byłoby, aby produkcja siatki ogrodzeniowej mogła się zacząć jeszcze w tym roku.

Konieczne więc jest przede wszystkim przyspieszenie załatwienia przyjazdu przedstawicieli Spółdzielni Ogrodniczej z Wrocławia, oraz jak tylko będzie to możliwe, przyspieszenie załatwienia zatwierdzenia ceny z Komisją Cen.

Nie można również zapominać, że każde zamówienie materiałów, a więc do produkcji siatki ogrodzeniowej, wymaga odpowiedniego wyprzedzenia.

O kolejnych postępach w przygotowaniach do zwiększenia produkcji rynkowej, będziemy informowali z przyjemnością — bieżąco.

Marian Kotlarek

ROMANTYSCIE
NIE DO GINKI
DO GINKI

JUBILEUSZOWE OPOWIĄSTKI

Było to bardzo dawno temu, pracowałem jeszcze jako radiowehlarz. Bardzo często rano, alarmował mnie telefon z sekretariatu Dyrektora Naczelnego, abym nadał ważny komunikat.

Był to zawsze komunikat tej samej treści: Obywatel X (nazwiska dzisiaj już nie wymienię) proszony jest w sprawie pilnej o zgłoszenie się w sekretariacie Dyrektora.

Nadawałem ten komunikat cierpliwie, ale intrygowało mnie, co to może być za ważna sprawa, powtarzająca się prawie regularnie...

Tym bardziej, że pracownik nie był kierownikiem, nie pracował w administracji...

Sprawa się wyjaśniła, kiedy pewnego dnia zadzwonił go w sekretariacie. Ow pracownik hotelował kury i sprzedawał w zakładzie, po znajomości, ja ja.

Sekretarka potrzebowała je również, więc informowała go o tym, drogą służbową, przez radiowehlarza.

Ks.

POCZTÓWKA „ZE SŁONCEM”

W pierwszej dekadzie marca br. do redakcji nadeszła kartka następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia z obywatela kondycyjno-szkoleniowego w Szklarskiej Porębie przesyłają piłkarze MKKS Karkonosze.”

(Na kartce wiele podpisów).

TO IDZIE WIOSNA

Wiosna to okres porządków. W naszym zakładzie jest w zwyczaju, że skoro tylko słońceczko przyszyje, wszyscy zabierają się do porządkowania swoich terenów.

Dobrze by było, gdyby wszyscy gospodarze terenów zakładowych wzięli sobie przykład z Wydziału Wodno-Chemicznego, który od wielu lat już utrzymuje swój teren we wzorowym porządku, dba o estetykę i zielen. Dobrze utrzymuje również swoje tereny Wytwórnia Włókien Celulozowych i Zasadnicza Szkoła Zawodowa.

Pozostali jednak muszą jak najprędzej zabrać się do porządków, aby nie zostać zbyt w tyle...

Isz.

OSTATKI
SPOD CIEMNEJ GWIAZDKI

W czasie wypłaty 10 listopada ub. roku, w Oddziale Celulozy, jeden z pracowników, pobrał za drugiego bezprawnie wynagrodzenie 4.384 zł. Pracownica wypłacająca pobory, zorientowała się dopiero wtedy, kiedy przyszedł po wypłatę właściwy pracownik.

W pierwszej chwili myślała, że to nieporozumienie, ale niestety okazało się, że była to zaplanowana nieuczciwość.

Dochodzenie nie ujawniło sprawy, płatniczka musiała tę pokąsną kwotę pokryć z własnej kieszeni...

— „Pocieszającym jest fakt — powiedziała płatniczka — że wśród załogi znajduje się wielu serdecznych i życzliwych ludzi, którzy pomogli mi i przykra dla mnie sprawa została złagodzona...”

A nas martwi i martwić będzie zawsze każdy wypadek, kiedy nieuczciwy człowiek żeruje na uczciwym.

Szkoda, że go nie rozszyfrowano i że nie można go publicznie napiętnować!

Hm.

ZMIANA C
W ODDZIALE ELASTONU

Jak zawiadomili nas mistrz Józef Liowski z Oddziału Elastonu, jego zmiana dla uczczenia XXX-lecia Zakładu podjęła się uporządkować i utrzymywać w należytym stanie część terenów oddziałowych.

Będzie to teren przylegający do przedzerek, obok pomieszczeń socjalnych do wytrawialni, łącznie z kłombem, na którym będą kwitły róże.

Teren ten zostanie uporządkowany już wkrótce, aby Oddział Elastonu miał większe niż zwykle szanse, we współzawodnictwie 1-Majowym.

Jol.



Fot. K. Jabłoński

WIADOMOSCI SPORTOWE



Piłkarze MKKS Karkonosze dobrze przygotowani do sezonu

Jak zapewniają trenerzy, piłkarze MKKS Karkonosze powinni być dobrze przygotowani do nowego sezonu.

Trener Stanisław Zagrodnik będzie korzystał w pierwszej drużynie z następujących zawodników: bramkarze: Należyty, Sroczynski, obrońcy: Jończy, Kowal, Stefańczyk, Wawrzyński, Sakowicz, Okoń, pomocnicy: Kiszka, Zarczyński, Rybczyński, Stelmazak, Charko, Delega, napastnicy: Benke, Kocniowski, Wilk, Zembrak.

Przygotowując się do sezonu piłkarze MKKS Karkonosze rozegrali następujące mecze sparingowe (o poprzednich spotkaniach informowaliśmy w poprzednich numerach gazety):

MZKS Karkonosze — ŁKS Łomża 1:0, bramkę strzelił Benke.

MZKS Karkonosze — Victoria Walbrzych 0:2.

MZKS Karkonosze — Chojnik Cieplice 2:0, bramki strzelili: Wilk i Benke.

MZKS Karkonosze — Polonia Bydgoszcz 2:2, bramki dla MKKS strzelili Wilk.

MZKS Karkonosze — Polonia Leszno 1:0, bramkę strzelił Zarczyński.

MZKS Karkonosze — Stal Chocianów 3:3, bramki dla MKKS strzelili: Wilk, Kocniowski i Sakowicz.

MZKS Karkonosze — Gopłania Inowrocław 0:1.

MZKS Karkonosze — PKS Odra Wrocław 4:1, bramki strzelili: Zarczyński 2, Benke i Kocniowski po 1.

Na inaugurację rozgrywek nasi piłkarze spotkali się w Jeleniej Górze z Chojnikiem Kędzierzyn, zajmującym szóste miejsce w tabeli, z którym w rundzie jesiennej przegrali 0:1 po wyrównanej grze w Kędzierzynie.

A oto tabela jesieni:

1. Zastal Zielona Góra	19	18	10
2. Lechia Piechowice	19	19	12
3. Metal Kluczbork	17	15	8
4. Stal Brzeg	16	24	14
5. MKKS Karkonosze	16	15	16
6. Chojnik Kędzierzyn	15	15	11
7. PKS Odra Wrocław	15	20	18
8. Piast Nowa Ruda	15	16	16
9. Dozamet Nowa Sól	14	21	18
10. Bielawianka	14	20	18
11. Chrobry Głogów	13	13	16

12. Pafawag Wrocław	12	17	14
13. Zagłębie Lubin	12	11	16
14. Promień Żary	10	7	17
15. KKS Kluczbork	3	12	39

Michał Klonowicz

Terminarz na marzec br

W marcu odbędą się następujące dwie kolejki rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej:

20 marca:
Metal Kluczbork — Zastal Zielona Góra, PKS Odra Wrocław — Bielawianka, MKKS Karkonosze — Chemik Kędzierzyn, Zagłębie Lubin — Dozamet Nowa Sól, Chrobry Głogów — Lechia Piechowice, Piast Nowa Ruda — Pafawag Wrocław, Promień Żary — KKS Kluczbork.

27 marca:
KKS Kluczbork — Stal Brzeg, Pafawag Wrocław — Promień Żary, Lechia Piechowice — Piast Nowa Ruda, Dozamet Nowa Sól — Chrobry Głogów, Chemik Kędzierzyn — Zagłębie Lubin, Bielawianka — MKKS Karkonosze, Zastal Zielona Góra — PKS Odra Wrocław.

Na pierwszym miejscu gospodarze rozgrywek.

mK.

E. Doniec i Z. Ogórek mistrzami Polski

Bardzo dobrze spisali się (jak zwykłe) skibolisci naszego Ogniska TKKF na II Mistrzostwach Polski w Skibobach, które odbyły się na stokach Szrenicy w Szklarskiej Porębie.

W slalomie specjalnym 600 m o różnicy wzniesień 180 m, nasi reprezentanci Ewa Doniec i Zdzisław Ogórek wywalczyli tytuły mistrzowskie!

W slalomie gigantycznym Ewa Doniec wywalczyła tytuł wicemistrzyni, podobnie jak Zdzisław Ogórek.

W punktacji dwuboju alpejskiego Ewa Doniec i Zdzisław Ogórek zdobyli tytuły mistrzów Polski.

Janusz Ogórek



W Olsztynie, Jeleniej Górze i Biławie

Drugie miejsce w punktacji drużynowej, zajęli najmłodszy zapasnik MKKS Karkonosze w ogólnopolskim turnieju juniorów młodszych w Olsztynie, w którym uczestniczyło 158 zawodników z 37 klubów.

Nasi zapasnicy zdobyli 76 pkt. za KS Chełm — 85 pkt., a przed Siłą Myslowic 71 pkt., Piotrków i Pafawagiem.

Indywidualnie z zapasników Karko-

noszy drugie miejsca zajęli: Malczewski w wadze 48 kg, Kochanowski w wadze 75 kg i Figula w wadze powyżej 75 kg, a miejsca trzecie: Grzegorz Janicki w wadze 32 kg i Malek w wadze 65 kg.

Z naszych zapasników najlepiej walczył Malczewski, który m. in. pokonał na punkty mistrza juniorów młodszych w tej wadze. Marian Kot

Tylko 15 zawodników startowało w wojewódzkiej spartakiadzie w zapasach, w kilku wagach z powodu ogólnej absencji zawodników, walki nie odbyły się. Honor spartakiady ratowali zapasnicy MKKS Karkonosze, którzy zdobyli wszystkie tytuły.

Tytuły mistrzowskie przyznano: w wadze 48 kg Maseice, 62 kg Smotero-

wi, 68 kg — Biernatowi, 82 kg — Wieczorkiewiczowi, 90 kg — Kaspro-
wowi. Mk.

Bez powodzenia startowali zapasnicy seniorzy MKKS Karkonosze w turnieju kwalifikującym do startu w mistrzostwach Polski, który odbył się w Bielawie. Zaden z naszych zapasników nie zajął pierwszego miejsca w swojej wadze i nie uzyskał prawa startu w mistrzostwach Polski.

Drugie miejsca zajęli: Mirosław Wieczorkiewicz w wadze 82 kg, Marek Kasprów w wadze 90 kg i Mirosław Ziótkowski w wadze +100 kg, miejsca trzecie: Lechosław Wieczorkiewicz w wadze 68 kg, Stanisław Mazurczak w wadze 82 kg i Marek Ziótkowski w wadze 100 kg. km.



Zakończył się sezon przełajowy

Skończył się kolarski sezon przełajowy, który obfitował w tym roku w wiele ciekawych imprez, w których uczestniczyli kolarze Karkonoszy.

Latawiec startując w Mistrzostwach Europy Juniorów w Belgii, zajął trzy naste miejsce i był drugi na mecie z ekipy polskiej.

W strefowych mistrzostwach juniorów w przełaj, które odbyły się w Jeleniej Górze dla kolarzy sześciu województw, w grupie juniorów młodszych zwyciężył kolarz Karkonoszy Pawełka, drugi był Korycki LZS Agrosudety a na trzecim miejscu sklasyfikowani zostali Kilanowski i Leško

z Karkonoszy. W grupie juniorów starszych zwyciężył Mokiejewski z Dolmela, Łabuz z Karkonoszy zajął jedno z dalszych miejsc.

W mistrzostwach przełajowych Polski, które odbyły się w Szczecinie w grupie juniorów młodszych piękny sukces odniósł Latawiec — Karkonosze, który zajął pierwsze miejsce i zdobył tytuł mistrza Polski, prowadząc od startu do mety. Pozostali kolarze Karkonoszy zajęli miejsca: Leško — drugie, Kilanowski — trzecie.

W kategorii juniorów starszych zwyciężył Hil z Żyrardowianki.

Nie powiedło się naszym seniorom, z których Łabus był siódmy (w ubiegłym roku zdobył tytuł wicemistrza Polski), Łakowski jedenasty (w ub. r. szósty) a Kisiel czternasty. Filla nie ukończył wyścigu.

Zwyciężył bezprzecnie najlepszy obecnie przełajowiec Polski Jaroszewski z Żyrardowianki przed Prillem Neptum Gdańsk. Mk.

Sport w TKKF

Mimo złych warunków atmosferycznych, pracownicy zakładów naszego województwa, licznie stawili się do Jakuszyca, aby wziąć udział w trzeciej edycji Zimowych Igrzysk organizowanych przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych i Zarząd Województwa ZSM.

Członkowie naszego Ogniska TKKF „Tramp” zajęli następujące miejsca w konkurencjach Igrzysk:

„Ślizg gąsieniczy”: II i IV miejsce, biathlon — drużynowo III i IV miejsce, „rzeźba w śniegu”: IV miejsce (rodzina p. Rusinków).

Warta podkreślenia jest szczególnie miła i serdeczna atmosfera zawodów. Tym bardziej zapraszamy do udziału w kolejnych imprezach rekreacyjno-sportowych szerokie rzesze pracowników naszego zakładu i ich rodziny. Jg.



Nr 4 (219)

Marzec 1977 r.

Rok XVII

I Wojewódzki Zjazd Sprawozdawczo - Wyborczy

Na I Wojewódzkim Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Jeleniej Górze, Zakładowy Oddział PTTK reprezentowali: Teresa Berek, Kazimierz Dobrucki, Jerzy Jawurek, Stanisław Kawiako, Zbigniew Korzeński, Tadeusz Markiewicz, Tadeusz

deusz Panas, Zdzisław Rzesniowiecki, Szczepan Sidor i Stanisław Wojtusik.

Działalność naszego Oddziału została bardzo wysoko oceniona, czego do wodem jest m. in. fakt, że prawie wszyscy nasi reprezentanci na Zjeździe wybrani zostali do władz wojewódzkich PTTK.

Członkami Zarządu zostali: Teresa Berek, Jerzy Jawurek i Stanisław Wojtusik. Teresa Berek wybrana została skarbnikiem a Stanisław Wojtusik będzie pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Ochrony Przyrody. Tadeusz Markiewicz został przewodniczącym Komisji Turystyki Żeglarskiej a Stanisław Kawiako przewodniczącym Komisji Turystyki Motorowej.

Zbigniew Korzeński wybrany został sekretarzem Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PTTK.

W imieniu naszego Oddziału PTTK przemawiał na Zjeździe Stanisław Wojtusik, który zajął się problematyką właściwego wykorzystania funduszu socjalnego oraz właściwej organizacji rekreacji, w dużych zakładach pracy.

W dyskusji nad referatem dominowała problematyka dalszego efektywnego rozwoju wszelkich form turystyki w województwie jeleniogórskim.

Prezes naszego Oddziału PTTK Jerzy Jawurek otrzymał Srebrną Odznakę Zasłużonego Działacza Turystyki, przyznawaną mu przez Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, takim samym odznaczeniem wyróżniony został nasz były długoletni i ofiarny działacz na polu turystyki Cezary Turski, w nowej kadencji etatowy sekretarz Wojewódzkiego Zarządu Stanisław Bretes

W I Wojewódzkim Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym PTTK w Jeleniej Górze, udział wzięło 76 delegatów ze wszystkich Oddziałów PTTK naszego województwa, oraz zaproszeni goście.

Prezesem Wojewódzkiego PTTK wybrany został ponownie Jerzy Kramiec, wiceprezesami Marian Krzyżosiak i Tyburcjusz Tyblewski.

Zarząd składa się z 26 osób. Rz.

Przepisy dla twojej kuchni — tanie — smaczne — zdrowe

MARIA SAFAL POLECA:
PIECZEŃ HUZARSKA

1 1/2 kg mięsa wołowego, 1/2 szklanki octu, 10 dkg masła, 1/3 szklanki bułki tartej, 1 cebula, 1/2 szklanki mleka, 1 jajko, pieprz, 1 łyżka maki i masła do farszu.

Mięso zbić wałkiem, sparzyć gotującym się octem, zlać ocet, mięso wstawić do gorącego piecyka, podlewając ciągle masłem. Gdy mięso się mocno zarumieni, wyjąć, osolic i ponakrawać do polowy w plasty, po-

między co drugi plaster wkladać farsz.

Na farsz bierze się masło, cebulę, pieprz, tartą bułkę, mleko, jajka i sól. Miesza się razem, nakłada w nacięcie miejsca i zasypuje mąką. Pieczeń włożyć do rondla, położyć masło, podlać wodą lub rosół i dusić przez 1 1/2 godziny na wolnym ogniu. Przewracać nie trzeba, dusić pod przykryciem. Do pieczeni podaje się makaron gotowany lub kartofelki przysmażane.

ROZRYWKI UMYŚŁOWE

POD RED. J. NANOWSKIEGO

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1. lichi aktor, 4. tęczę, 5. pucz, 7. spis książek, 8. lepsza od elany.

PIONOWO:

1. próg na Nilu, 2. podziemne przejście, 3. tęsknota za ojczyzną, 6. obuwie zimowe.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji gazety, do końca marca br. Wśród czytelników, którzy na desłą prawidłowe rozwiązanie rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 4 „Wspólnego Celu”:

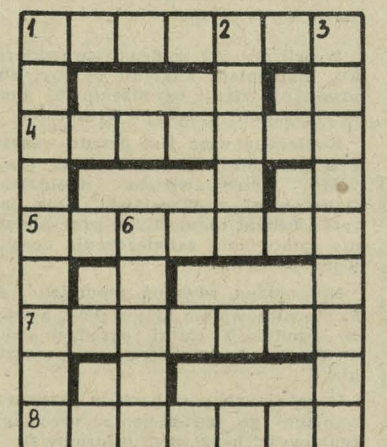
POZIOMO:

heretyk, rewolta, animusz, psotnik, szafran.

PIONOWO:

harfa, rów, tul, kra, odmet, tas, nos, zakon, pas, osa, Nor.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Adam Mularczyk.



Niedawno, jeden z kierowników w odpowiedzi na uwagi korespondenta, usiłował nam wytłumaczyć, że jego załoga jest wyczułona na wszelkie objawy marnotrawstwa i niedbalstwa w zakładzie, ale równocześnie nie po trafił poinformować, co się będzie robiło w owym konkretnym przypadku, aby marnotrawstwa surowca nie było.

Wielu z nas, jak nie tylko z tego przykładu wynika, lubi piękne słowa, a lepiej byłoby zastąpić je pięknymi czynami, a słowa niech będą skromne.

Kiedy pewien inny kierownik, w wyjaśnieniu do redakcji wychwalał działalność swojego działu „podniebiosa”, nie przyczynia się na pewno do podniesienia jego autorytetu. Gdy nie słowa się liczą a działalność i na jej podstawie dział oceniany jest przez tych, którzy z jego usług korzystają.

Abyśmy wszyscy mogli lepiej pracować, a jest to zadanie nie tylko na ten rok, ale również na lata następne, trzeba umieć krytycznie spojrzeć

na swoje dokonania. Do tego jednak konieczna jest owa twórcza niecierpliwość, która nie pozwala dobrym pracownikom spokojnie patrzeć na to, co już dokonali i zadowalać się tym, ale która każe ciągle doskonalić naszą pracę, szukać samemu nowych, lepszych dróg. Która nie pozwala na siedzenie z założonymi rękami i wyczekiwanie na nowe zarządzenie, okólnik, polecenie.

ZAMIAST FELIETONIKU

O twórczej niecierpliwości

W pewnym oddziale pracowników irytuje to, że przeciekająca rynna niszczy budynek.

Kierownik czeka, kiedy Wydział Budowlany zrealizuje zlecenie, złożone w ubiegłym roku o tej samej porze. I uważa, że wystarczy skoro rok temu złożył zlecenie. Ma papierkę, któ-

ry ma w razie gdyby ktoś „się przyczepił” — przemówić za nim.

Już chronicznie staje się u nas tłumaczenie wielu niedociągnięć brakiem ludzi, brakiem rąk do pracy.

Skoło jednak wszystkim, powszechnie wiadomo, że ludzi, przynajmniej w najbliższych latach nie przybędzie, nie wiem doprawdy na co czekamy?

Wiem jaka może być tego „czekania na ludzi” konsekwencja, w naszych pomieszczeniach, sprzątanym jak bład (bo mało ludzi), albo nie sprzątanym przez wiele dni (bo mało ludzi).

Po prostu zasypią nas kiedyś śmieci.

Może by więc sprzątanie biur (bo o nich właśnie myślę) powierzyć najbardziej zainteresowanym: a więc użytkownikom?

Podobnie jak to zdecydowano już w sprawie stołówek oddziałowych i pomieszczeń socjalnych, które powierzone zostały opiece oddziałów.

Rzecz do rozwiązania tylko: na jakich warunkach i za jakim ekwiwalentem? Ludwik Stanisławowicz



Topienie „Marzanny”

Fot. M. Kasztelan